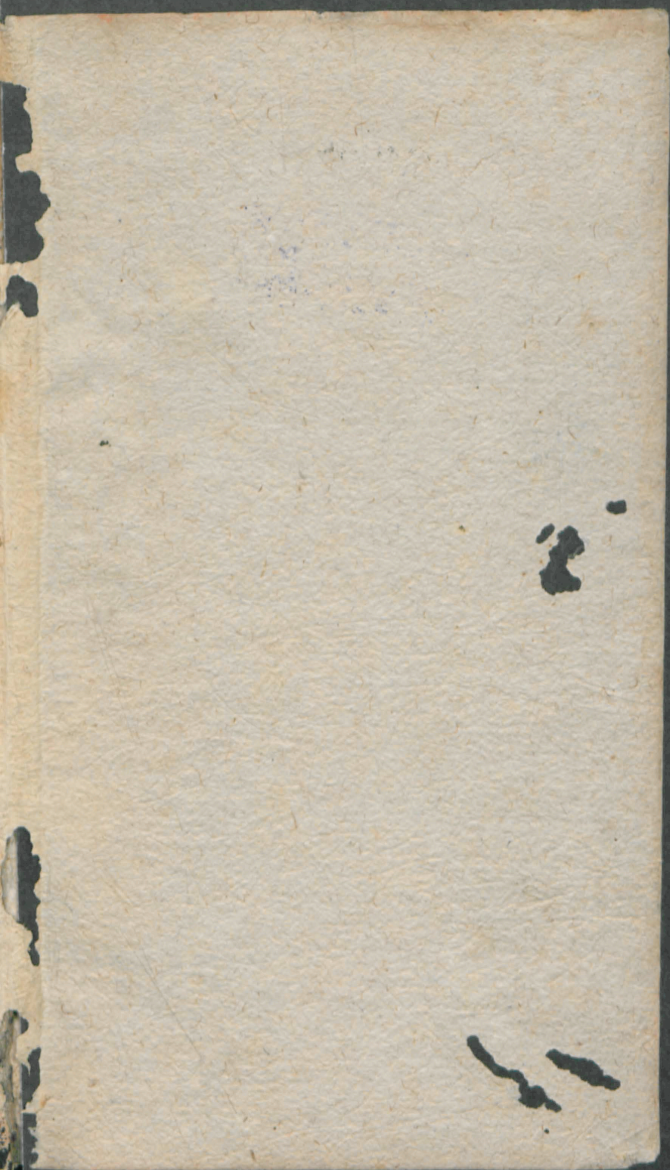


Continentale

13

18247



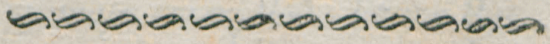




18247

U W A G I
 CHRZESCIANSKIE
 NA KAZDY DZIEN
 MIESIACA.
 z Francuskiego Jezyka.
 ná Polski
 PRZETŁUMACZONE,
 PODANE

Trzeci raz do Druku
 Z *Pozwoleniem Stárszych.*
 Z Przydátkiem Krotkiej In-
 formácii o Rozmyślaniu álbo
 Modlitwie wnętrzney.



W SANDOMIERZU,
 w Drukárni J. K. M. Collegium
 Societatis JESU.

Roku Páńskiego 1748.

*Conventus Sandomiriensis
 P.P. Reformator ad S. Joseph.*

18247

BIBLIOTEKI
SEMINARIUM
UNIVERSITATIS

Handwritten text at the bottom of the page, likely a library or collection identifier, including the number 18247.



KROTKA NAUKA
O ROZMYSLANIU
álbo Modlitwie wewnętrzney.

Rozmyślanie iest Modlitwą
wewnętrzzną pochodząca z ná-
bożenego rzeczy uwazeniá, ktore
do doskonałości Chrześciańskiej
wiele pomaga.

Sposob rozmyślania bardziey
zwyczajny y pożyteczny iest przez
używanie trzech sił duszy rozu-
mney, to iest pamięci, rozumu y
woli. Pamięć náprzod ma przy-
pominac krotko tę hištorya, albo
sentencya, álbo materya, o kto-
rey masz rozmyślac. Potym Ro-
zum to samo dobrze roztrząsać,
y zrozumiec, uwazaiac okoliczno-
ści, gdzie, kiedy się to stáło, dla

czego, y co za osoba to czynila, albo cierpiata, albo mowila; a z tego uwazania ma sobie rozum wniesc iaka nauke duchowna do naprawy obyczajow sluzaca, sadzac czego sie masz na potym wystrzegac, albo co masz na potym czynic. A oraz ma tez rozum reflexya uczynic na zycie przeszle patrzac iakos sie dotad sprawowal. Toz dopiero Wola ma w sobie wzbudzac affekty wedlug tego iako materya rozmyslania wyciaga, to iest: albo dziękować za iakie dobrodzieystwo, albo cieszyć się z czego, albo smućć, albo bać się, albo wstydzić, albo żałować, albo osiárować, y odważać się na trudne rzeczy dla BOGA y zbáwienia duszy, y to wszystko nie tylko w sobie ale y

w bliźnich sprawić usłuiąc. Ale osobliwie wola ma czynić przedsięwzięcia w szczególności strzedz się tego albo owego grzechu, albo ćwiczyć się wtey albo w owey cnocie, a ná ostatek ma prosić Páná BOGA o pomoc do wykonania przedsięwzięcia.

Tym sposobem rozłożone y napisane są w Książce: Głos Synogarlicy rozmyślania o Męce JEZUSOWEY, o Przenáysświętszym Sákramencie, o Národzeniu Paná JEZUSOWYM, o Dobrodzieystwach Boskich, o grzechach, y o innych materyach do zbáwienia potrzebnych.

Drugi sposób rozmyślania albo modlitwy wnetrzney przez same reflexya albo wzgląd ná sprawy swoje przeszte. Jáko náprzyklad

wzia-

wziawszy ná rozmyślanie przykázania Boskie; kázde z osobna przykazanie uważwszy, będą się zachował iakom ie zachował, y żałować będą zá przestępstwo ie-go; y tak póstąpię do drugiego przykázania, tak potym do trzeciego. Tym sposobem mogę wziąć ná uwagę siedm grzechow głównych, albo pięć zmysłow ciała, álbo trzy siły duszy rozumney uważając w nich z osobná moie niedoskonłości, y zá nie żałując, obiecując popráwę, y obmyślając sposoby uchronienia się ich, prosząc o pomoc Boską. &c.

Trzeci sposób Modlitwy wewnętrzney, może służyć na rozmyślanie iakiey modlitwy usłney, álbo słow Pisma Świętego. Tak ná przykład wziąć kázde z osobna

słowo tej modlitwy: Oycze nasz
 y tak długo się bawić uważając
 to słowo: Oycze poki mi będą
 przychodziły różne tego słowa ro-
 zumienia podobieństwa, przyczy-
 ny dla czego BOG zowie się Oy-
 cem, y poki będę miał smak y
 affekty w uważaniu tego słowa.
 Toż dopiero tym sposobem posta-
 pię do uważania drugiego słowa,
 a potym do trzeciego słowa: Tym-
 że sposobem Psalm iaki rozwa-
 żać się może, albo inną modli-
 twa. Podobnym do tego sposobem
 może się jeszcze rozmyślać wną-
 trznie modlitwa iaká ustna.
 Wziąć sobie do rozmyślania ná-
 przykład Pacierz y zá káżdym
 z osobna odetchnieniem, insze &
 insze słowa Pacierza brać, uwa-
 żając tym czasem niż odetchnę

rozumienie y sens tego słowá, albo
 uważaiac podłość moię, abo go-
 dność Osoby do ktorey się modłę,
 y wzbudzaiac w sobie affekt iaki
 pobożny, y ták do inszych słow
 postępuiac, tymże sposobem ba-
 wiac się nád każdym słowem.

Maiac się tedy bawic modlitwą
 wewnętrzną zachoway następuiace
 nauki.

Pierwsza. Dziśna iutro (ieżeli
 to bydź może:) przeczytay sobie
 co masz rozmyślać, á idąc spać
 przypominay sobie krotko punkta
 iutrzeyszego rozmyślánia.

Druga. Ochnawszy się ráno
 zaraz myśl o tym co masz ná
 modlitwie wewnętrżney rozmyślać.

Trzeciá. Klękawszy ná mo-
 dlitwę przypomniy sobie punkta
 medytacyi (ieżeli ich ná piśmie
 nie

nie masz) podnieś myśl do Boga
obecnego, y ná cię patrzącego, y
zmow modlitwę przygotuiaca.

Boże tu obecny, y wżystko
widzący tobie pokłon oddaie,
y ná większą chwaleę twoię, á
na uráczenie smáku twego Bo-
skiego tę medytacyą ofiaruię.
Day Panie łaskę, aby wżystkie
moie siły w niey ciągnęły ná
Chwaleę twoię.

Tá modlitwá przygotuiaca, al-
bo tey podobná má zawsze bydz
pospolita przed každá medytacyą.

Czwárta. Nim zaczniesz pun-
kta medytacyi uczyn krotko dwo-
ie przygotowania, nie bawiac się
wnich nád pacierz. Pierwsze:
przywiazac się imaginácii do
mieysca gdzie się ta rzecz działa,
o ktorey masz rozmyślać iako na-
przy-

przykład o Narodzeniu Paná JEZUSOWYM, myśl, iakbys był w Straiencie Betleemskiej. Gdy masz rozmyślać o Ukrzyzowanym CHRYSZTUSIE, myśl, iakobys był ná Gorze Kalwaryi, y také o innych podobnych. Gdy zaś nie rozmyślasz o iakiey historyi, ale o iakiey cnocie, albo o grzechach, poślaw się przed P. BOGIEM ná iakim miejscu, ktore by służyło materyi rozmyślenia.

Drugie przygotowanie jest: Prosić krotko Paná BOGA o łaskę oświecającą y pobudzającą do iakiego affektu, ktorego się spodziewasz wtey Medytacyi. Jako naprzykład gdy masz rozmyślać, o grzechach proś o żal serdeczny zá nie, o obrzydzenie ich, y mocne przed sięwzięcie nie odważać

się więcej ná grzech. Gdy masz rozmyślać o Męce Pańskiej, proś o affekt politowania. Gdy o piekle, proś o affekt boiaźni.

Piąta. Pomienione przygotowania krotko odprawiwszy rozmyślanie prowadzić, poznawając y uwazając nauki, Sentencye, albo prawdy. duchowne w materji przedsięwziętey lub położone w punktach, lub insze ktore P. BOG poda, poki ich rozum iasniey żywo nie poymie, á wola poznana prawda zwyciężona, sobie ich nie roskaze, y w nich sobie nie upodoba, y do BOGA się nie wzbudzi affektami námienionemi w punktach. Przy affekach maia się wiazać odwági y przedsięwzięcia w osobności, y ná dziś osobliwie służace, (gdyż general-

ne y ná czasy długie rzadko po-
zyteczne) á powinne bydź w ta-
kiey wádze u rozmyśláiącego, iż
bez nich niemiát by żaden wstać
z modlitwy (choć byná niey w nay-
większey oschłósci zostawat.) gdyz
ten iest iedyny cel y koniec medy-
tacyi.

Szoftá. Przy końcu medytacyi
uczynisz rozmowę wnetrzną, to
jest myśla y sercem, albo z P. BO-
GIEM, albo z BOGA Rodzicá
PANNÁ, albo z iakim S. Pátro-
nem, w tey rozmowie albo dzięku-
jąc, zá iakie dobrodzieystwa, albo
przeprászając, albo ofiarując się ná
co heroicznego P. BOGU, albo pro-
sząc o łaskę iaká. Y może być tá
rozmowá nie iedná ale dwoiaka,
albo troiaka, to z Bogiem Oycem,
to z Synem, to z Duchem S. to z
Mat-

Matka Boska &c. Nákoniec zmo-
wić: Oycze nasz. Zdrowáś Marya.
Duszo CHRISTUSOWA poświęć
mnie.

Po rozmyślaniu uczynić refle-
xya ná powodzenie tey modlitwy,
ieżeli było dobre, podziękować
BOGU: iezeli złe, upokorzyć się
obiecać pilności przytóżyc ná po-
zym do oddálenia przyczyn złego
powodzenia.

Cbwálebna iest y pożyteczná
przez dzień cały, przypominać
sobie te postanowienia ktoreś ná-
modlitwie uczynił, albo ie tez y
nánotować, żebyś potym czytając
przypominał, y pobudzał się do
ich statecznego zachowania. Ták-
że obierz sobie z Medytacyi ia-
ka krotką modlitewtkę, albo ákt
strzelisty, ktorego często przez
dzień

dzień możesz używać czas sobie do tego nąznaczając, nąprzykład gdy zegar godzinę wybiiać będzie, albo gdy nowa taka sprawę zaczynać będziesz.

Xiążki, z ktorych się z wielkim pożytkiem punkta albo materya Medytacyi brać może, sa te: Głos Synogárlice. Rozmyślania W. X. Młodzianowskiego. W. X. Solskiego. W. X. Morawskiego. W. X. Lancycego. W. X. Perkowicza. W. X. Grossessa Dziennik albo ną każdy dzień przez cały rok medytacja y Modlitwa o tym Świętym albo Świętey ktorych pámiażkę Kosciół S. obchodzi. Uwagi Chrześcianańskie na káždy dzień przez Miesiac. Cześć Codzienna do JEZUSA Ukrzyżowanego ną káždy, dzień przez rok, y innych ták

O Rozmyślaniu.

15

jak wiele Polskich, iak y Laciń-
skich Annus Sanctus. Flores e-
xemplorum. Pietas erga JESUM
Crucifixum.



UWA.

U W A G I
CHRZESCIANSKIE,
Ná káždy dzień Mieścia. ca.

I. D N I A.

O Wierze.

I.

CZego kolwiek nas Ewange-
lia uczy, ná powadze słowá
Bożego iest ugruntowáne. Ko-
ścioł Święty z ust ma Chry stu-
sowych, to co kázdemu z nas
do wierzenia podaie. Nie mo-
że ten błádzic, kto samę prawdę
ma zá przewodniká: niemasz
nic słuźniyszego, iáko poddać
umysł nasz Wierze świętey.

II. Ale ná co się przyda Wia-
rá Chrześcíaninowi, iezeli nie
życie według niey? głupstwo to

iest.

jest nie wypowiedziane, powat-
piwać o prawdzie tey náuki,
ktora Bog obiàwił, ná ktora, tak
wiele Męczeńnikow podpisało
się krwią, własnà, ktora tak wielà,
cudow utwierdzona, tak wiele
razy od samychże czartow wy-
znana: lecz nierownie większe
głupsto, wierzyć, że náukà Wiá-
ry naszey jest prawdziwà, á żyć
iákobyśmy o iey pewności nie
byli ubezpieczeni. Jest to wie-
rzyć, iáko wierzą, czárći, kiedy
nie tak żyjemy iáko wierzymy.

III. Wiará tedy będzie od
dnia dzisieyszego początkiem
y zródłem wszystkich spraw
moich, prawidłem życia mego.
Cokolwiek ona potępia, y iá
potępiam, choćby też naturà
mojà miała szemrać przeciw-

B.

ko

k o temu, będę zárzucáť w podá-
 iających się okázyach náukę E-
 wangeliey, náukom świata tego:
 Swiát uczy, żeby iść za wola-
 y inklinácyą swoią, żeby nie
 cierpieć, &c. A Chrystus Pán
 co? cále tym przeciwnie uczy.
 Komusz tedy wierzyć, czyli
 Chrystusowi Pánu, czyli swiá-
 tu?

*Podziękuy Panu BOGU żeś
 ieś w prawdziwey wierze, á
 zmow Credo, ábo Sklád Apostol
 ski ná wyznanie Wiary świętey.*

Ad auge nobis fidem. Luc. 17

Przymnosz nam Pánie Wiary.

*Quid prodest si quis Catho-
 licé credat, & gentiliter vivat,
 Petrus Damiani.*

*Co pomoze człowiekowi Wiá-
 rá kátolická, ieżeli żywot pro-
 wadzi Pogáński.*

II. DNIA.

o Ostatnim końcu człowieka.

I.

SAM Pan BOG jest naszym ostatnim koncem: nie mógł nas stworzyć, tylko dla siebie: Serce nasze odzywa się w nas: y mowi, że nie jesteśmy, tylko dla BOGA: trudno się go zaprzecć, chyba obłudnie idąc z sobą, y oszukiwaiąc samych siebie.

II. Kazdego trzeba zostawić przy tym co mu należy, nie wydzieráymy się tedy z rąk Pánu BOGU, poniewaz iemu przynależemy, Ieżeli się do niego garnać nie będziemy dobrowolnie, iáko iego własne dzieci, będziemy musieli byđź niewolnikami iego przeciwko woli nászej. Potrzeba koniecznie, że-

Bz

byśmy

byśmy podlegali, álbo dobroći
 álbo sprawiedliwości iego, co
 sobie obierasz?

III. Kázda rzecz idzie do koń-
 cá swego, y według swoiey
 spráwuie się náтуры. Gdyby słoń-
 ce ktore stworzone iest ná oświe-
 cenie świata, Jásności swoiey lu-
 dziom nieudzieláło, nicby po-
 nim było, y owszem bytoby cu-
 dowiskiem iednym ná świecie.
 Podobnym sposobem niemá sz
 nic marnieyszego, y niestwor-
 nieyszego, nád serce, ktore bę-
 dąc stworzone dlá BOGA, one-
 mu cále nie chořduie, czy spra-
 wowátem się też ták iáko przy-
 náležáło temu, ktory dlá same-
 go BOGA iest stworzony, czy
 kieruię myśli y uczynki moje do
BOGA! O Boże moy, iák ma-
 ło

to rzeczy czynię ktoreby prawdziwie były dla ciebie. Coż ponás ná ziemi, ieżeli nie pilnujemy iedyney sprawy, dla ktorey tu zostaiemy.

Postanow sobie nie szukać nic krom BOGA samego, á nie brać tego co mu przynależy.

Dominus meus & Deus meus,
Iuan. cáp. 21.

Pán moy y BOG moy.

Totum te exigit, qui totum te fecit.

S. Augustinus.

Ten ktory cię stworzył, chce po tobie, żebyś mu samemu chołdował.

III. DNIA.

O. Wzgardzie światá.

I.

SKoro się kto pocznie w świecie kochać, przestaje poniekađ byđź Chrześćianinem.

Bz.

Ten

Ten świat mizerny, tak chciwy wyniosłości y próżney chwały, roskofzy, sweywoli, iest głównym Chrystusá Pána nieprzyiácielem; ich náuki, przykázania, y interessa są sobie cále przeciwné, nie może nikt rázem służyć y BOGU y światu, trzebá jedného z nich koniecznie odstąpić.

II. Nie możemy się przywiązać do światá, bez zgwałcenia obietnic, ktoreśmy przy Chrzcie uczynili: wyrzekájąc się czar-tá y pomp iego, obowiązáliśmy się pod przysięgą, deptać cokolwiek u światá iest w cenie. Iák tedy znaczne iest wiary złamanie y krzywoprzysięstwo, szacować próżność, y przekládać światá tego pożytki, nád niebieskie przybytki!

III.

III. Nie ma nic świát coby
było godnego, żeby dusza nie-
śmiertelna kochała, nawet nie
ma czym płacić tym comu słu-
ża, bogactwa skárby iego, kro-
tofile y honory, mogą w pra-
wdzie zabawić y zawiętać ser-
ce ludzkie, ále go nie mogą u-
kontentować, áni napętnić. Y
nie są nic innego, prawdę mo-
wiąc, tylko fałszywe dobrá, y
dostátki, obłudny y cienie prze-
miiájące: ábo ráczey wieru-
tne złości, ktore to tylko sprá-
wują, że człowiek złym y nie-
swornym się stáie, ále zátámo-
wác nieszczęściá iego niemo-
gá. Bynáywiękšzá fortuná, nie
tylko jest odmienna, y nader
krucha, ále ciężka, y gorzka,
y zgryzliwá: y nátronie posá-

dzeni ták sobie tesknią, utysku-
ia, y ięczą, iako ci ktorzy w káy-
dánach siedza.

*Proś Pána BOGA, áby wyni-
szczył w tobie swiátowe myśli, á do
dál ci sił do wzgardy swiatá tego.*

Quod hominibus áltum est, a-
bominatio est ante deū. *Isaie 26.*

*Co woczach ludźkich wyniosste-
go iest, obrzydliwościa iest
przed Bogiem.*

Væ his qui adhæserunt transe-
untibus, quoniã simul transeunt.

S. Augustinus.

*Nieszczęśliwi to ludzie, ktorzy
się wieszaiá ná rzeczach prze-
miiáiacych, álbowiem oráz prze-
miiáia z niemi.*

IV DNIA.

O Śmierci.

I

Słusznie się Chrześcianin śmierci obawia, gdy po Chrześciańsku nie żyje. O iak furorwy Pánu BOGU oddá ráchunek, prowadziwszy żywot swoy cále światowy! iaki zál musi mieć pámietáiąc iż ták wiele stracił okázyi do zbáwieniá. Umrzec w nieprzyiáźni z Bogiem, o smutná y stráśzná śmierci! o niezcześnie moment, w którym się kończą krotofile doczesne, á záczynaią się męki wiekuište!

II. Cobyśmy też sobie życzyli widzieć przez nas uczynionego w godzinę śmierci naszey? czyńmy teraz, cobyśmy ná ten

CZAS

czas widzieć życzyli, nie wiele nam czasu zbywá, káždy moment może bydź ostatni życia nášzego, imeśmy dłużey żyli, tymeśmy bliżsi grobu. Śmierć nášza tym się bardziefy zbliżyła, im bardziefy opóźniła.

III. Wiákiey cenie u mnie będą rzeczy te doczesne, gdy mi je tizeba będzie zostáwić, y odbieżeć. Porádzmy się śmierci, nie zówiedziemy się ná iey zdániu. Wco się obroca, owe piniądze, owe roskoszy, owá urodá co się nam będą zdały przy śmierci? zá zywotá rzeczy powierzchniowne nas oszukiwają: przy śmierci káždy je widzi iákie w sobie są. Człowiek żyjący kocha się w świecie, y rozumie że to coś; umierający zaś cále się nim

nim brzydź, komuż z nich mamy wierzyć, czy żyjącemu, czy umierającemu? o Boże! iak ten świat za nic u nas będzie, gdy nam na śmiertelney pościeli gromnicę w ręce dadzą: ale iuż tam czasu nie będzie do odmiany zdania nálezego.

Pomysł czegobys się náybardziej obáwiat, gdybyć przyszło tey godziny umierać, á zábiegay temu co prędey. Przyzwyczáy się tak kázda sprawę twoię kierować, iakobys miał zaraz odprawiwszy ja umrzeć, á náybardziej zażyway tego sposobu, gdy przyimuiesz Sakramenta święte.

Uno tantum gradu ego morsque dividimur. 1. Regum.

Jednym tylko krokiem śmierć odemnie chodzi.

Chri-

Christiano castinum non est.
Tertull.

Chrześcianin nie ma do iutra odkładać.

V. DNIA.

O Sądzie Ostatecznym.

I.

Będę musiał kiedykolwiek stanąć przed Sądem Pańskim, abym był sądzony z dobrych y złych uczynków moich. Nie masz nic wyraźniejszego y rzetelniejszego w Ewangelięj nád tę prawdę; y tak mocno temu wierze, iakoby iuż zątrąbiono ná pobudkę, y powstanie wszystkich zmártych.

II. Co tám rzeczemy, mając przed oczyma tak wiele złych y niezbożnych myśli náfzych, tak wiele uczynków grzechowych,

wych, tak wiele łask Bożych
wzgardzonych. O iak straszny
dzień, dzień gniewu Boskiego!
gdzie wszystkie będą odkryte
náygłębsze fercá skrytości;
gdzie náy mnieyszą, rzecz ra-
chować będą, náy mnieyszy mo-
ment, náy mnieysze westchnie-
nie, y cyfry iedney nie wy-
mązą: sprawiedliwych ledwo
przyjęta będzie sprawiedliwość,
á z grzesznikámi co się dzieć
będzie?

III. Jákiego dekretu má się
spodziewać grzesznik niepoku-
tujący, od BOGA nieubłaga-
nego? tego á nie inzego: Idź-
cie przekłęci &c. A dokądże
poydą, Pánie ci nieszczęśliwi,
ktorych od siebie odrzucasz?
dokąd się obroczą, oddaliwszy
od

od ciebie? gdzież jest to nie-
szczęśliwe miejsce? byź wy-
gnánym od obecności y Twa-
rzy Bożey, byź przeklętym
od Bogá o iák straszny dekret!
o iák nieznośne nieszczęście!

*Pomyśl sobie iákobyś stał przed
Sądem Pańskim a rozważ cze-
gobyś się też na tym Sądzie náy-
bárdziej wstydził? w biy to so-
bie dobrze w pámięć, á pomniy
na to, iż nayskrytsze grzechy bę-
da iawne na Sądzie Pańskim,
ieżeli ich prawdziwą skrucha
nie zmażesz.*

Ante faciem indignationis
ejus quis stabit. Deut: 1.

*Aktoż wytrwa przed obliczem
BOGA zágniewanego.*

Væ etiam laudabili vitæ ho-
minum si remota misericordia
discu-

discutias eam! S. Augustinus.

Y náylepszy żywot będzie w strachu, ieżeli go bez miłosierdzia rostrzasać będziesz (o Boże moy.)

VI. DNIA.

O Piekło.

I.

O Iákobyśmy się lękáli piekła, gdybyśmy mogli słyszeć okropne głosy Dusz potępionych! wdzychaia, ięcza, rycza, iák dzikie bestyie w pośrodku płomieni, nárzekaia, nárzeczy swoje, o ne optakiwáia, brzydzą się niemi: lecz iuż nie rychło: łzy ich nie gászą, ále rozniecáia, ogień, który ich pali, ánigdy nie stráwi. **O** pokuto potępionych, iákoś ciężká, ále nieskuteczna! **II**

II. Nigdy BOGA nie oglądac, gorzeć w ogniu, przeciwko ktoremu, nasz tylko cieniem; cierpieć wszystkie bole rázem bez pociechy y odpoczynku, mieć záfwsze czartow przed oczymá, gniew y rozpácz ná sercu: o iák ciężki y nieznośny żywot!

III. Wściekáią się od iádu ci nieszczęśliwi, że ták wiele mieli okázy, sposobow do zbáwieniá, á one nikczemnie opuścili, pámiéć roskoszy, ktorých ná świecie zázywáli, nie znośnie ich dręczy. Ale náde wszystko to im dokuczá, że nie moga, zápomnieć BOGA, ktorego utrácili przez swáwola.

*Zstap wduchu do pieklá, py-
taj się potępionych, co ich tam
zápro*

zaprowadziło, pytay ich iák się
im powodzi, á náucz się od nich
boiaźni Bożey, I obaway się nie-
bespieczeństwá w którym zostaiesz.

Quis poterit de vobis habita-
re cum igne devorante? *Isaia 33*
Ktoż zwas (w pieszczotach żyacy
ludzie) będzie mógł przemiesz-
kiwać w ogniu pożerającym;

De pæna transeunt de ardo-
re cupiditatis in flammam ge-
hennarum *S. Augustinus.*

Grzesznicy przychodzą z iedney
męki do drugiey, z ogniw pożadli-
wości, do ogniw piekielney wie-
czności.

VII. DNIA

O Wieczności mak piekielnych.

I.

CZy może się Pán Bog bárdziej gniewać, iáko gdy karze roskoszy doczesne mękami wiekuistemi, bydź przeklętym poki BOG będzie Bogiem, o iak ciężkie przeklęctwo! czy nie dosyć ná tym, że męki potępionych są nieznośne, że ieższe maia, bydź y nieskończone? Zákłocie szpilki, małoco boleści sprawuie, gdyby iedák miała ta boleść záfwie trwać, byłáby nieznośna, á coż boleści piekielne?

II. O Wieczności! lubo człowiek potępiony ták wiele wylał łez, ile potrzebá do
ná-

napełnienia wszystkich rzek, które są na świecie, y morza samego (choć by tylko jedną łezkę co sto lat wycisnął) po tak wielu milionow lat tymże postaremu sposobem cierpieć będzie, iakoby też dopiero zaczął; trzeba mu będzie na nowe zacząć, iakoby nic nigdy nie cierpiał, A iak znowu zacznie tak wiele razy, ile piasku nad morzem, atomow, albo proszkow w słońcu, y liścia na drzewach, wszystko to zanic.

III. Potępieni, nie tylko cierpieć będą przez całą wieczność; lecz co moment cierpią całą wieczność. Zawsze im jest wieczność przytomną, nigdy z pamięci ich nie wychodzi, usta-

wicznie maia, ná myśli, że ich męki nigdy nieustána. O okrutna myśli! o oplakány stánie! ná wieki goreć! ná wieki płakác! ná wieki od iadu szaleć! O gdybyśmy to mogli poiać iáko to potępieni poynuą!

Uczyn Akt wiary o trwałości mak, ktoremi sprawiedliwość Boska karze grzech śmiertelny. Przynajmniey wierzymy czego poiać nie możemy. Wielkie to nieszczęście kázdego Cbrześcianiná nie przyznać wieczności nieszczęśliwey, chyba własney experiencyi doznawaniem.

Quod non obediunt Evangelio, pænas dabunt in interitu sempiternas. 2 Theff 1.

Ci ktorzy nie wierza Ewángelii, cierpieć będą na wieki; Mo

Momentaneum quod deletat, æternum quod cruciat.

S. Chryfos.

Zá moment roskoszy, wieczne karanie.

VIII DNIA

O Niebie.

I.

Niebo! o pełne słodkości słowo! to słowo Niebo, znaczy oddalenie wszystkich dolegliwości, zgromáwienie wszelkich pomyslności, náypřednieyszze Boskiey wspaniałości dzieło, nádgróda Krwie y męki Chrystusowey, nasycenie wszystkich żądź serca ludzkiego, y nád to wszystko coś więkšzego.

II. Widzieć BOGA oczywście, ták iako jest w swoiey chwa-

chwale, kochać się w nim bez miary, mieć BOGA bez bojaźni utraty onego, byź uczestnikiem szczęśliwości BOGA samego; ten jest cel y koniec nadziei moiej! Już tylko podobno kilka dni pielgrzymowania moiego ná tym świecie, po których będę się ná wieki cieszył, z tym ktorego kocha dusza moja.

III. Mało nam ná tym pádole należy, gdzie ná tym pádole żyjąc zostaiemy, bylebyśmy z Chrytusem Pánem y Mátką iego Náyswiętszą ná wieki mieszkali! czy mogą szufnie utyskować, kiedy dla szczęśliwości nieskończoney trochę przycierpię? Męczenicy święci krwią się Niebá doku-

dokupowali, a przecię po wylá-
niu krwi swoiey rozumieli, że
im się niebo dármo dostało.
O szczęśliwa wieczności! gdy-
by cię ludzie poznać mogli.

*Wzbudź w sobie gorące prá-
gnienie widzenia Boga, a wzgardź
ziemią patrząc ná Niebo: Gdy-
bys miał ná dobrej pamięci Nie-
bo, niczemubys się nie dziwował,
i niczego niechciał ná tym świecie.*

*Satiabor cum apparuerit
gloria tua. Psal: 16.*

*Ná on czas będę nasycony,
gdy obaczę BOGA mego w chwale
swoiey.*

*Si labor terret, merces in-
vitet. S. Bern.*

*Jeżeli się pracy wzdrygamy,
pomniac ná zapłatę sercá sobie
dodawac mámy.*

IX. DNIA.

O Przytomności Boskiej.

1.

PAN BOG patrzy teraz ná mnie, ták iákobym sam tylko był ná świecie; á co więkfsza: iest we mnie iako oko iakie nieskończenie oświecájące, ktore pogląda pomnie, y nic przed nim utáić nie mogę. Widzi mię tymże wzrokiem, ktorym siebie przenika, y ták pilno ná mię pátrzy, iákoby sam siebie zapomniawszy o niczym nie myślił, tylko áby poznał co się we mnie wlewá, y zawiera.

II. Większy to mnie wstyd, ze Pan Bog widzi grzechy moje á nizeli gdyby cały świat ná nie pátrzał: czy chciałbyś popełnić przed prostym człowie-

wie-

wiekiem, co w obecności Krola
wszystkich Krolow popełniaasz?
o ciężka ślepoto! obawiać się
tak bardzo oczu ludzkich, a
tak mało dbać o oczy Boskie!

III. Wszystkie ciemności no-
cne nie są, tak gęste, żeby nas
mogły zasłonić przed tą, świa-
tłością, by náydalejze y náygłęb-
sze pułtynie, nápełnione są,
Majeřtatem Boskim, lubo się
kto od konwersacyi oczu ludz-
kich odłączy, wszędzie gdzie-
kolwiek się obroci BOGA
znáydzie.

*Postaw się w obecności Bo-
skiej, a obacz, ieżeli wtobie cze-
go nie masz, coby się oczom Bo-
skim nie podobáło; śřaray się że-
bys zawsze miał Pána BOGA
przed oczyma, gdyż ten sposob
skute-*

skuteczny iest do strzeżenia się
wszystkich grzechow. Pan Bog
mnie widzi To samo uchować
może człowieka w upale y po-
rywczosci namietności własnych.

Omnia nuda & aperta sunt
oculis ejus. Heb: 4.

Wszystkie rzeczy iawne: od-
kryte sa przed Panem Bogiem.

Si peccare vis? quære ubi
te non videat Deus, & fac
quod vis. S. Augustinus.

Jeżeli chcesz grzeszyć? szu-
kaj sobie takiego miejsca, gdzie-
by cię Pan BOG nie widział, á
tam czyn coć się będzie podobalo.

X. DNIA.

O staraniu koło zbawienia swego.

STÁranie o koło zbawienia
własnego, iest iedyná sprá-
wa

wa człowieka káždého? ostátek za nic ma bydź poczytáno. Znáczne dzieła Xiaząt y Krow, intrygi dworskie, woyny, Poselstwa znákomite, &c wszystko to są zábawki y frazki dziecinne; iedynie potrzebná rzecz jest Páná BOGA kochác, á zbawić duszę swoię. Wszystko dobro, wszelka doskonałość y szczęście człowieka ná tym záwisło. Musiał ten rozum stracić, y nie bydź człowiekiem, kto zániedbywa rzeczy ták wielkiey y ták powážney; ktorey przydátek nie pewny, á zgubá nie nadgrozoná. Co za ślepota y głupstwo, myślić o życiu, á nie myślić o dobrym życiu. Ták się bárdzo starać o postanowie-
nie

nie szczęścia swego ná ziemi, á tak mało myślić o zbawieniu swoim. Coż pomoże człowiekowi pozyskać cały świat, ieżeli zgubi samego siebie.

II. Wszystkie stworzenia nie dla czego inszego są stworzone, tylko dla zbawienia naszego, y nie po nich, gdy ich nie záżywamy do tego końca. Dla tego, skoro tylko który człowiek przestanie pracować koło zbawienia swego, nie miałyby mu słońce świecić, niebiosy miałyby się zástanowić, ziemia miałyby nie rodzić dla niego, Aniołowie mieliбы go odstąpić: miałyby się taki człowiek wniwecz obrocić; nie godzien bowiem życia, nie żyjąc dla Pána BOGA.

III. A przecię większa część ludzi ná nie mniey nie pámięta, iáko ná zbawienie włafne, o wszystkim myślą krom tego iako zbawić duszę swoię: ná wszystkich rzeczach chcą zyskać: ieżeli kto ma pieniądze, trzeba ie dać na interes: ma kto rolą, trzeba ią zorać y dobrze zasiać: ma kto majątność, trzebá intraty podwyższyć. Naymnieyszey szkody żałuią, oprocz tey ktorey trudno powetować. Zeby ciału wygodzić wżytkiego iest dostákiem, dla dusze nic nie masz. Zdáloby się komu pátrząc ná nasze życie, że dusza náza nie należy do nas, że to iest dusza głównego nieprzyiaciela nášego, że to iest dusza bestyi iakiey:
albo

álbo raczey że iey nie mamy: á iezeli mamy, tedy ná to iá, chowamy, żebyśmy iá, itracili.

Weź mocne przedsięwzięcie zbawić duszę twoię, choćby też náybardziej, á naślady w tym pobożnego Papieża Benedykta XII. ktorego gdy prosił Krol ieden o rzecz niestuszną odpowiedział, że gdybym miał dwie dusze, odważyłbym iedną dla Kro-la: ale że iedną tylko mam nie chcę iey zgubić.

Porro: unum est necessarium.

Luca 19.

W ostatku: iedna tylko rzecz potrzebna iest.

Ubi salutis damnum est, illic utiq; iam lucrum nullum est.
S. Augustinus.

Nie trzeba się tam żadnego zysku

sku spodziewać, gdzie jest zguba
zbawienia naszego.

XI. DNIA.

O Brzydzeniu się grzechem.

O Iak wielką strata, BOGA
utracić! ludzie nieszczęśli-
wemi się bydź mniemają, gdy
stracą majątność przez prawo,
i dług, albo innym jakim
spůsobem: cożby tedy mieli
rozumieć, kiedy dobro nieskoń-
czone tak marnie tracą! nie-
szczęśliwa to dusza, która Bo-
gą traci dla grzechu iednego,
lecz daleko nieszczęśliwsza ta,
która za nic sobie waży stratę
Bogą swojego.

II. O grzechu, iakoś powsze-
chny między ludźmi, á przecię
nieznajomy ludziom, grając,
zar-

żartuiąc, stać się godnym przeklęstwa Boskiego! o nieszczęsne igrzysko! o opłakany żarcie! BOG który jest samą miłością; nienawidzi nieskończonym sposobem grzeszniká. Nienáwidzieć trochę, jest to chcieć źle komu trochę, nienawidzieć ná śmierć, jest to życzyć komu śmierci, ále nienáwidzieć nieskończonym sposobem, tego poiać nie podobna. Czego się bojemy, ieżeli się tey tak straszney nienáwisci Boskiej nie lękámy.

III. Prawdá że strážny widok Bogá umierajúcego ná gorze Kalwáryiskiej, lecz daleko okropnieyszy, duszy w grzechu śmiertelnym zostajúcey. Chrystus Pán dla tego umarł ná
Krzy-

Krzyżu, żeby grzech wygładził z światá, y dla tego więcej się brzydzi grzechem iednym, niżeli śmiercią, nayokrutnieyszą.

Wzbudź w sobie prawdziwy żal za grzechy twoie; choćbyś wszystko zgubił, byleś łaski Bożey dochował, nie masz czego płakać; sama albowiem łaska Boża, po łzach wylanych przywrocona bywa.

Quem fructum habuistis in illis, in quibus nunc erubescitis?

Ná co się wam przydały grzechy wasze, z ktorych nic nie macie krom wstydu?

Væ animæ audaci, quæ speravit, si à te recessisset, se aliquid melius hábituram. S. Augustinus.

Biáda duszy lekomyślney, kto-

D

ra

ra rozumie że znaydzie co lepszego nád siebie (Boże moy) gdy się od siebie odłączy.

XII DNIA

O Pokucie.

I.

CZyńcie pokutę, a wierzcie Ewangelii mowi Zbawiciel. Obiedwie te rzeczy polpołu kładzie, żeby nas nauczył, iż ostryści pokuty świętey nierozdzielne są od życia Chrześcijańskiego. Chrystus Pan przez wśzystek czas życia swego śmiertelnego, był BOGIEM Pokutującym: wśzystkie iego myśli ná tym były, iákoby błagać sprawiedliwość Boską, zá grzechy násze. Y my tedy zá przykładem iego powinniśmy byđć po-

po-

lutuiacemi. Ieżeli Święty nad Świętymi pościł, płakał, &c. Coż nie máią czynić ci, którzy są pełni zbrodni, y grzechow szkárádnych;

II. Grzech kázdy mušić byđź kárány, álbo przez tego, ktory go popełnił; álbo też przez tego przeciwno komu iešć popełniony: Ieżeli się grzesznicy sami kárąć nie będą, poki żyją ná tym świecie, spráwiedliwość Boská kárąć ich będzie ná drugim ná wieki: Grzechy ktore zmażáne nie będą łzami práwdziwey pokuty, káráne będą ogniem piekielnym. Y czy nie lepiej płákać kilká dni, á niżeli goreć ná wieki.

III. Do ubłágánia Máieštátu Boskiego, nie dosyć upásć ná

koláná przed Spowiedníkiem, posypać sobie głowę popielcem, y odziać ciało swoje włosiennicą, ieżeli nie masz prawdziwego żalu za grzechy swoje, ieżeli się cale nie odrzekasz owej konwersacyi grzechowey, owego zysku nieślusznego, niepokutuiesz, ále żartuiesz z Pána BOGA. Pácierze, iátmużny, Posty, wszystkie umartwienia ciała, są to rzeczy powierzchowne pokuty świętey; rozbrat z grzechem, to prawdziwa pokuta.

Proś Pána BOGA, żebyć przebaczył, żeś do tad prowadził żywot twoy przeciwny Ewangelii: á oraz proś go, ábyć dał táskę, żebyś mógł żyć, ták iáko żyli pierwsi Chrześcianie, ktorzy ostro za grzechy swoje pokutowali.

Nisi

Nisi pænitentiam egeritis, omnes simul peribitis. *Luce 13.*

Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy oraz poginiecie.

Pænitentibus dico, quid prodest quia humiliamini, si non mutamini. *S. August.*

Pokutującym mówię. Na co się wam przyda, ziemie czołem bić, jeśli nie myślicie, iakoby lepiej żyć.

XIII. DNIA.

O nieodwłócznym nawroceniu się do B O G A.

I.

NAzbyt zwłaczam oddanie siebie samego Pánu BOGU, iak sobie postępuję, iakobym się chciał wysliznać z ręku Boskich: albo to co złego iemu należyć? czyli wstyd iaki? zawstydzenia

Dz

godne

godne poniechać postępkę, czy możemy mówić; że to nązbyt prędko zákochać się w nieskończoney piękności. Jutro, iutro, czemuż nie dziś? czemu nie tey godziny? czemu łatwieyże będą iutro do rozerwania pęta moie? czy upuści co twardości twoiey ferce moie? nie? zápráwdę. Czas, którym wszystkie rzeczy wątłięą, y słabieią, umacnia złe náłogi: odkłádaiąc lekarstwa, choroby nieuleczonemi się staią.

II. Coż nam záwaliło drogę że nie idziem zá głósem, który nas wzywa do pokuty? czego się stráchamy? ciężko żywot odmienić? práwda że przyciężey: ále ná co się nie ma odważyć Chrześcianin, który wyznawa BOGA Ukrzyżowanego, á wygląda y
 spo-

spodziewa się Królestwa niebieskiego? jeżeli się czego obawiać mamy, tedy pewnie nie pokuty, ale wzdardy tak wielu łask, które nam Pan BOG posyła.

III. Odkładać pokutę? przyszedł czas czy jest w ręku moich? prawda że Pan BOG czeka na mnie, Pismo święte wyraźnie o tym świadczy: ale nie ma nic o tym, iak długo ja będę żył. Ten który przyobiecwał odpuścić grzechy pokutującym, nie obiecał iutrzyszego dnia grzeszącym. Może bydź, że będę miał czas do pokuty: może też bydź, że mi go nie stanie. Czy nie głupstwo to, stánowiąc zbáwienie dusze swoiey, ná tym wątpliwym słowku; może bydź.

Rozważ sobie, iak wiele czasu

upłynęło, iáko odkłádasz náwro-
 cić się do BOGA, á pot niech wy-
 nika ná czole twoim, pámiętaiac w
 iákim niebesspieczeństwie zostaieš.

Dixi nunc capí. Psał: 79.

Odwázyłem się, teraz teź zá-
 cznę wiernie służyć Pánu Bogu.

Nulla satis magna securitas,
 ubi periclitatur æternitas. S. Greg.

Nie moze się nikt názbýt upe-
 wnić, kiedy idzie o wieczność.

XIV. DNIA.

O Respektach ludzkich.

^{I.}
L Udzie o mnie gádaia, niech
 gádaia; rozmowy głupich,
 czy máia, bydź przeszkoda, że-
 byś się rozumem nie rządził? ále
 co ludzie rzeką? że się bárziej
 Pána BOGA boisz, niżeli ludzi:
 náwet

náwet ci, ktorzy się cále ná rospuštę udali, będą cię szánować, y mowić między sobą; że dobrze czynisz: á w oštátku, nie wiele ná tym náleży, co ludzie mowią, byleś ty došyc uczynił powinności twoiey, á Pan BOG był kontent z spraw twoich.

II. O iák wielka háńba wštydzić się Ewangelii! zá honor sobie máia, ludzie nosić znak Kro-la álbo Xiążęcia iákiego, á wštydzą się JEZUSA Ukrzyżowanego. Nie masz ták lichego rzemiešnika ná šwiecie, ktorzyby rzemiešta swego iáwnie nie odpráwowwał; á Chrzešćianie nie šmieia się pokázać byđž Chrzešćianami. Syn Boży wštydzić się będzie tego przed Oycem swoim, ktorzy się iego wštydzi przed ludźmi.

III.

III. Albo li ma co Chrystus Pan w sobie fromotnego? czyli Imię jego jest niegodne czci y poszanowania? czyli to rzecz jest nieuczciwa, náśladować náuki y przykładow jego? Nie wstydzisz się bydź wszetecznym, bydź bluźniercą, &c. y owszem chlubisz się z tego, á wstydzisz się bydź dobrym Chrześcianinem, Pána BOGA się bojącym. Niech kto co chce mowi: to rzecz pewna; że ten náygodnieyszy chwały, kto Pánu BOGU náywierniey służy, y mocno się stára, żeby go iák náydosknaley chwalił.

Pytay się sam siebie, iezeli się nie lękasz iák straszydła iákiego obmowek świata tego, iezeli ci to nie iest przeszkodą do dosyć uczy-nienia wszystkim powinnościom życia Chrześciańskiego. Non

Non erubescio Ewangelium.

ad Roman. 5.

Nie wstydzę się Ewangelii.

Quid times fronti tuæ, quam signô crucis armâsti. S. August.

Nie masz się czego obáwiać álbo wstydzić, uzbroiwszy czoło swoje znákiem Krzyża Świętego.

XV. DNIA.



O Niedowierzaniu samemu sobie.

I.

Nie trzeba się niczego człowiekowi ták obáwiać, iáko siebie samego; iego włafna słabość więcey mu stráchu ma dodawac, á niżeli wszystkie mocy piekielne; iednym słowkiem, iednym westchnieniem, iednym weyrzeniem obálić go może. Adam zgrzeszył, Sálomon zápomniał.

mniał BOGA, Piotr Swiety záparł się Chrystusa Pána. W což się obroca, trzciny, kiedy náymnieyſzy wiatr cedry wywraca?

II. Częstoć się przytrafia, iż człowiek zwyciężonym zostaie, lubo nikt ná niego nie biie: áfekty, námiętności, y zmysły násze zmáwiaia, się co godzina ná nas, serce własne kázdego z nas, iest naszym náywiękſzym nieprzyjacielem. Ci ktorzy umrzeć zá wiarę nie mogli pod czas prześladowania Kościoła Bożego, udali się ná puszczę; po zwyciężonych tyrannach, y samych náwet czartach, zwyciężeni zostali od własnych požądliwości: strzeż się tedy, bratać się sam z sobą.

III. Náywiękſi Swięci w stráchu

chu byli, myśląc w iakimby staniu dusza ich była przed Bogiem. Słychać było nie raz Pustelników na pokucie żyjących, iak wzdychali w godzinę śmierci, wyglądając sprawiedliwego sądu Boskiego; a nie wiedząc czymby byli przed Bogiem, y gdzieby się dostać mieli: w iednym momencie, może się kto stać z przeznaczonego do Nieba, skazanym do piekła.

Mow z S. Filipem Neryuszem.

Panie strzeż się mnie dnia dzisiejszego, albowiem nieomylnie Cię zdradzę; jeżeli mię odstąpisz y przy woli własney zostawisz.

*Postrzegay okazy w ktorych byś mógł upaść, a pomnię na to, iż takie są nájniebezpieczniejsze,
gdzie*

gdzie się zda: że się nie masz czego obawiać.

Qui se existimat stare, videat ne cadat. I. Cor. 10.

Teń ktory mniema że dobrze stoi ná nogách, niech pátrzy, żeby się nie obalił.

Quamvis in tuto, noli esse securus. S. Bernard.

Luboś ieśť ná miejscu bezpiec-
cznym, nie rozumiey się bydź ube-
spieczonym.

XVI. DNIA.

O Szafowaniu łask Bożych.

^{1.}
Yledney łáski od BOGA nie mamy, ktoreyby Chrystus Pan nie opłacił Krwią swoią, y nie uprośił dla nasu Oyca swiego, kiedy ná Krzyżu konał:
wy-

wybić sobie z głowy myśl dobrą, z Nieba zesłaną, zátłumić náchtwienie pobudzaiące do dobrego, nie to nie jest inszego, tylko podeptać Krew Chrystusową, y wniwecz obracać pożytek męki y śmierci iego.

II. Winniśmy Pánu BOGU, nie tylko zá te łáski, ktoreśmy od niego odebrali, ále teź y zá owe ktore nam dać miał wola, gdybyśmy im drogi nie zágrodzili. Gdy słońce świeci, á my okiennice záwieramy, niemnicy dla tego słońcu obowiązánemi bydz powinniśmy zá swiátło, poniewaź w nászey mocy było záżyć onego.

III. Juź to podobno dwadzieścia lat iákoć Pan BOG do serca podaie niektore rzeczy, á ty
odwa-

odważyć się ná nie niechcesz: bydź ták długo w szkole Ducha Świętego, á niczego się nie náuczyć; bydź ták często wybawionym, upominánym, stráżonym, á nic nie czynić? Pomniemy ná to, iż się nikt nie skryje przed Pánem Bogiem, gdy trzeba będzie wracać powierzone sobie skarby: y jeżeli nas teraz nie przymuszą, do wyptacenia długow nászych, pewnie znaczney prowizyi álbo interessu, będzie się u nas czasu swego upominał. A w ostatku wiedz to, iż pewna miarka jest łask, y grzechow, którą gdy kto przebierze, Pan BOG go cále odstępuje.

*Podziękuy Duchowi Świętemu
za wszystkie łáski, ktoremi cię ob-
darzył*

darzył. Proś go żebyć odpuścić, żeś ie nie záwsze wiernie przwi-
mował do serca twego. Postu-
chaj coć teraz mowi, á boy się, że-
by cię nie odstąpił, iezeli go słu-
chać nie będziesz.

Cui multum datum est, mul-
tum requiretur ab eo. *Luce 12.*

*Komu siła powierzono; u tego
siła się też upominać będą.*

Gratiam sequitur iudicium.

Basil.

Zá łaska sad idzie wteż tropy.

XVII. DNIA.

O Szafowaniu czasem.

1.

ZGuba czasu, między náy-
większemi tego świata strá-
tami, poczytać się może: ży-
wot nasz tak iest krotki, wszy-

E

stkie

Ńkie minuty ták drogie; á prze-
cię ták żyjemy, iákoby się ten
żywot nie miał nigdy skończyć,
álbo iákobyśmy nic nie mieli do
czynienia ná tym świecie.

II. O Boże moy! gdyby czło-
wiek potępiony, ieden tylko miał
moment z tych co ia tráce, iák-
by nim umiał dobrze szafować?
kázdego momentu życia mego,
mogę sobie záŃużyć ná Niebo.
Zádneý okázyi nie zániedbywa-
my do uciefzenia się, álbo zbo-
gacenia; á práwie co godzina mi-
mo się puszczamy okázye do
zbáwienia duszy nášzey Ńużące.

III. Dzień ktoregośmy náy-
więceý w sprawach nášzych prá-
cowali, nie iest ten ktoregośmy
náywięceý záŃug u Pána BOGA
nábyli, y MájeŃtat iego ukon-
ten-

tentowali. Stáray się o to, żebyś ile rázy cię spytaią, co robisz? mógł odpowiedzieć: Prácuję dla BOGA y zbáwienia włásnego.

Odnów rezolucye y przedsięwzięcia dawne służenia Pánu BOGU, á wbił sobie dobrze w pámieć, iż czas, ktorego nie trawimy ná służbie Bożey, tráciemy.

Nemini dedit spatium peccandi. *Eccl. 15.*

Nie dał Pan BOG nikomu czasu grzeszenia.

Vacat tibi ut Philosophus sis, non vacat ut Christianus sis. *S. Paulin.*

Zbywać czasu żebyś był Filozofem, á nieśtaieć go, żebyś był Chrześcianinem?

XVIII. DNIA.

O Używaniu SS. Sákramentow.

I.
Sákramenta Święte; są to ká-
 nąty, ktoremí płynie do nas
 Krew y záslugi JEZUSA Chry-
 stusa, są to źródła łask Bożych
 co náypotrzebnieyszich do zbá-
 wienia nášzego, kiedy ich kto
 źle używa, przyczyna, iest, że
 záslugi Chrystusowe, skutku zá-
 dnego nie biorą; á zátym zbá-
 wienie dusze swoiey w wielkie
 wprawia niebepieczność.

II. Zle używać Sákramentow
 nic inszego nie iest, tylko bydź
 przeszkoda, skutku Sákrámental-
 nego; co spráwuiemy, gdy zmá-
 zany m sumnieniem one przyi-
 muiemy. O iák słusznie mamy
 się

się obawiać! tak wiele spowiedzi,
a tak mało poprawy; tak często
przyimować pokarm Niebieski,
a zawsze prowadzić żywot świe-
cki! Chrześcianin który raz do
stołu Bożego godnie przystąpił,
tym samym nabył sił dostate-
cznych do wytrzymania mę-
czeństwa. A ty co o twoich si-
łach trzymasz.

III. Lecz tego się náybardziej
bać mamy, iż przyimując Ciało
y Krew Páńską, bez prawdziwe-
go żalu zá grzechy nasze, poły-
kamy osądzenie nasze, według
słow Páwła Świętego; y iákoby
kładziemy w się potępienie wła-
sne, Ale coż dopiero, kiedy trze-
ba będzie nágradzać Krew Chry-
stusową, tak wiele rázy sprofan-
owaną, y zgwałconą, przy nie-

godnym y świętokradzkim przystępowaniu do stołu Bożego?

Pomyśl sobie, czego twoim spowiedziom y Komuniom nie dostaje, a náśladuy ewey dusze pobożney, ktora tak przystępowała do Sakramentow, iákoby miała zaraz odśłapiwszy od nich, umrzeć.

Probet seipsum homo. I. Cor. II.

Niech się człowiek sam siebie doświadcza.

Sunt Christiani mali, qui vocantur fideles & non sunt, in quibus Sacramenta Christi patiuntur injuriam. S. Augustinus.

Znáyduia się źli Chrześcianie, ktorych wierzemi zowia, ale nie-słusznie, álbowiem Sákramentom Świętym bezprawie czynią.

XIX. DNIA.

O Mszy Swiętey.

I.

MSza Swięta nic infzego nie
 iest, tylko wyrażeniem y od-
 nowieniem ofiary Krzyżowey:
 co dzień się w Kościołach od-
 prawuje, co się raz nágorze Kál-
 wáryiskiey stáło. Nie możemy
 Pánu BOGU nic milszego uczy-
 nić, iáko kiedy Mszy Swiętey z
 náboženstwem słuchamy: żeby-
 śmy zaś słuchali ták iáko przy-
 náleží dobremu Chrześcianino-
 wi, máme łączyc intencye ná-
 sze, z intencjami Kápláňskimi:
 y ofiarowác Syna Božego Oycu
 iego: álbo ráczey máme łączyc
 serce násze z Sercem Chrystu-
 sowym, y ofiarowác oboie Pá-
 nu BOGU.

E4

II.

II. Co godzina Pána BOGA obrážamy, y zásluguiemy grzechami nášzemi ná kárání wiekuiste: iákož tedy dosyc uczyniemy (práwiedliwości Boskiej. ieżeli iey ofiarować nie będziemy męki Zbáwiciela nášzego, w nádgradę mák, ná ktoreśmy zárobili. Wszystkie ostrości pokutuiących, wízyftkie boleści Męczennikow: wízyftkie zále ludzi nędznych y utrápionych; nie moga, náymnieyszey części długi nášzego wypłácić, bez ofiáry Krzyżowey, ktorey zástugi udzielone nam bywaią, przez Mszá, Swiętą.

III. Wielkie to podobieństwo, żeby Pan BOG nie cierpiał ták wiele grzechow nášwiecie, gdyby niewidział w pośrodku miast
 náy-

nayrospuťnieyszch, Syna swego ofiarowánego ná Ołtárzách: patrząc ná tę ulubioną, ofiarę hámuie podniesioną rękę sprawiedliwosci swoiey ná káranie násze: ieżeli grzechy násze wołaią o pomstę, krew Jezusa Chrystusa woła o miłosierdzie. Oddamy pokłón Synowi Bożemu, w postaci ofiary zostáiącemu, á często mu się prezentuemy z ukłó-
nem naszym przed Ołtárzem.

Jáki to wstyd, ták Chrystusowi Pánu, iáko y nam, że ták często sam tylko w Kościele przemieszkiwa, y pátać Jego pułkami stoi, ná ten czas, kiedy pátaće Xiązat y Krolow, petne Dworzanow! postanow sobie co dzień Mszy Swiętey sluchać, á sluchać z táką uczciwością, iákiey godzien Przenayświétszy

*szy Sákrament: y dla tego ták w
chodź do Košciola, iákobyś wstę-
pował ná gorę Kálwaryjska, pá-
trząc ná śmierć Chryštusowa.*

In omni loco sacrificatur &
offertur nomini meo oblatio
munda *Matth 1.*

*Ná každym mieyscu, ofiaruia
mi ofiarę czystá y świętá.*

Tunc verè pro nobis erit ho-
stia Deo, cum nosmet ipsos ho-
stiam fecerimus. *S. Gregor.*

*Ná ten czas Chryštus práwdzi-
wa będzie ofiara zá nas, kiedy my
sami ofiarę z siebie uczyniemy.*

XX. DNIA.

O Játmuznie.

O^{l.} iákośmy siła powinni Chry-
stusowi Pánu, że nam dał
spo-

Spodob dobrze czynienia sobie;
zostawiwszy nam ubogich ná
swoim mieyscu! Dla tego prze-
mieszkiwa w Przenáyświętzym
SAKRAMENCIE; żebyśmy
mu ukłony nasze oddawali, y
onego ná pokarm dusz naszych
przyimowali. W ubogich zaś dla
tego się znáyduie, żeby nas po-
wabił do ulitowania; y był ná-
karmionym od prawowiernych.
Szczęśliwy ten człowiek, który
hoynie daie jałmużnę Chrystu-
fowi Pánu, ále ow nieszczęśliwy
ktory mu iey żáluie. Sam rękami
swemi zwykłeś kármić pieśka
twego, á stárania żadnego nie
masz około Chrystusa, zgtodu
umieraiącego. O iák wielka
niesprawiedliwość, iák frogie
okrucieństwo.

II. Gdy co Pánom wielkim daemy, rzadko kiedy ná co się przyda: gdy co Bogu, záfwsze pożytek z tego odnosiemy. Zwykt bowiem Pan Bog płacić lichwę z tego co mu daemy, záfwsze hoynie, y zánymnieyszy kielifzek wody zimney. Dla gry, rozrzutności y zbytkow, do wielkiego uboſtwa wiele domow przyſzło, dla iáłmużny záden: y owfzem ieſt tá oſobliwa ſztuka do nábycia doſtatkow, ubogim udzielać.

III. Ludzie ná Sądzie Páńskim ſádzeni będą, z iáłmużny: Což ná ten czas odpowie ták wiele bogaczow złych y niesprawiedliwych, kiedy się ubodzy ſkarżyć ná nich będą: kiedy ſam Chryſtus wyrzucać im będzie ná
oczy

oczy, ich zátwardziałość, mówiąc im: Idźcie przekłęci do ognia piekielnego, tak nałem, á nie ná-
kármiłście mię, náгим był, á nie odziáliście mię, &c. Serce zákámiałe, y ubogim nie użyte, wzgardzone iest y odrzucone od Boga. Dusza zaś miłością, bliźniego pałająca, przeznaczona iest do Nieba. Co będzie mógł mówić przeciwko nam Sędzia nasz, kiedy obáczy ná sobie suknie nasze, chleb nasz, y pieniądze w rękach swoich. Nie trzeba się nam obawiać sądow sprawiedliwości Boskiej, byle sprawy naszej, ubodzy bronili.

Rozważ sobie, iák się obchodzisz z ubogimi? iezeli ich szanuiesz iák-ko członki Chrystusowe, iezeli im daiesz to, cokolwiekeś powinien.

Ecce generatur Domino qui miseretur pauperis. *Prov 19.*

Ten który ma politowanie nád ubogim, Pánu Bogu daie ná zysk.

Date omnibus, ne cui non dederitis ipse sit Christus. S. August.

Dáwaycie iálmuznę wszystkim, którzy was o nie prosza, żeby ten ktoremu icy żáluiecie, nie był Chrystus Pan w osobie odrzuconego.

XXI. DNIA

O złym y dobrym przykładzie.

Z^{1.}ły przykład więcey ludzi potępił, niżeli wszyscy Święci zbawić mogli, gdyby otworzono piekło, ledwieby się iedna dusza znalazła, która by nie nárzekáła, że dla owey, álbo owe-
go

go jest potępiona: o jaki rachunek z tego Pánu Bogu damy? mamy przykazanie, ábyśmy się kochali w naszych nieprzyjacielach: ná coż tedy gubujemy dusze, ktore nam nic nie zawiniły? Człowiek ktory jest tak niezczęśliwy y bezbożny, że gubi y zátaca dusze krwią Chrystusa Pána odkupione, bliski jest wiecznego potępienia: czego się spodziewać mamy od Chrystusa Pána, wydarzy mu z rąk to, czego tak drogo nábył.

II. O Rodzice! ktorzy po Chrześciańsku nie żyecie, lepiejby było dzieciom wászym, żeby ná świecie nie powstały, á niżeli że się z was porodziły, Dáliście im żywot, ále nie dla czego inzego, tylko żebyście
ich

ich zábili ná duszy. Kiedy się u
was upominać będą, Nieba ná
sądzie Páńskim, což im odpo-
wiecie?

III. Wdziemy ná się Chry-
stusa Pána, iáko nas náucza Pá-
weł Święty, niech kázdy w nas
widzi Ducha Chrystusowego,
obyczaie y cnoty iego; áby kto-
kolwiek weyrzy ná nas, mógł
sobie zaráz przypomnieć Chry-
stusa. Nie mniey pomaga lu-
dziom do zbáwienia ten co do-
brze żyie, iáko y ow co źle, do
potępienia.

*Obacz ieżeli nic nie czynisz,
coby gorszyło bliźniego twego, á
proś Pána BOGA o odpuśczenie
grzechow cudzych, ktorých byleś
przyczyna: czy nie dość nam dzwi-
gać grzechy násze, nie obkładaiać
się cudzemi?*

Væ homini per quem scandalum venit. *Matt. 18.*

Biada temu człowiekowi, który drugich gorszy.

Pro tantis reus, quantos secum traxerit in reatum. *Salvianus.*

Jak wiele kto złym przykładem swoim ludzi zgorszył, za tak wiele odpowiadać będzie.

XXII. DNIA.

O Cierpieniu.

Nle jesteśmy Chrześcíanami^{1.} ábyśmy mieli we wszystkim opływać, y żyć w rokoszach, nie trzeba było Wiary Chrześcíanskiej dla tego: zostawić tylko było świat, iáko był przedtym, kiedy ludzie námiętnościom włáwnym, y fantázynom
F wlá

włásnym hołdowali. Żywot Chrześcianina, iest to żywot ukrzyżowany.

II. Co mowi Ewangelia? *Błogostawieni ci co płaczą. Biada wam bogaczom, ktorzy záżywacie pociech ná tym świecie.* Tá iest náuka y mowa Ducha Świętego, lecz zda się: iákoby ta mowa temi czały zgrubiała y nie poięta była, ktorą w Indyach tylko rozumieią, gdzie prawowierni do Męczeńskiej ubiegaią się Korony. Wymazać potrzeba Artykuł o cierpieniu z Ewangelii nászey. A czy wierzymy, że szczęśliwość w płaczu záwiśla? y że bogacze są, niešťczęśliwi? á przecie to iest Artykuł Wiary; ktorzy nie mniey potrzeba wierzyć, áby być zbáwionym:
iáko

iáko y ow o Troycy Świętey,
álbo o Wcieleniu Syna Bożego.

III. Trzeba było Synowi Bożemu wprzod umrzeć y tak wnieść do chwały swoiey: żáden z Świętych nie wszedł do Nieba infzá drogá; tylko przez utrąpienia. A my rozumiemy, że darmo otrzymamy, co z taką pracą przyszło Synowi Bożemu, y Świętym iego? Krzyż jest podziałem y znákiem do Nieba przeznaczonych: człowick zaś ktory nic nie cierpi, y cierpieć nie chce; nosi ná sobie cechę przyszłego potępienia. Potrzeba koniecznie cierpieć álbo ná tym świecie, álbo ná drugim.

Odday ukłon Chrystusowi Ukrzyżowanemu, á proś go o uczestnictwo ná tym świecie życia Je-

go utrąpionego; ábyś mógł bydz ná drugim uczestnikiem zycia Jego chwalebneho.

Qui non bájulat cruce[m] suam, non est me dignus. *Luc. 14.*

Ten ktory krzyża swego nie nosi, nie iest mnie godzien.

Pudeat sub spinoso capite membrum fieri delicatum. *S. Bern.*

Niech się wstydzi ten, co w roskoszach żywot swoy wie dzie, będąc członkiem głowy, cierniem ukoronowaney.

XXIII. DNIA.

O Stosowaniu się do woli Bożey.

Naywiększe ^{1.}szczęście stworzenia rozumnego, to iest, chcieć, co chce Stworzyciel Jego: y ná tym właśnie zawiśła
 prawdzi-

prawdziwa świątobliwość. Święci w Niebie nie z inſzey przyczyny ſą świętymi, tylko że ich wola, zupełnie ſtoſuje ſię do woli Bożej, choćbyś nie wiem iakie cnoty miał, iezeli tey nie maſz, życia prawdziwie pobożnego nie prowadziſz.

II. Człowiek który nie kontent z tego co BOG chce, przywłaſzcza ſobie poniekąd zwierzchność Boſką: chceć żeby rzeczy na ſwiecie inaczey ſzły niżeli ida, to ieſt, chceć żeby Bog nie był Pánem ſwiáta tego: cokolwiek ſię z námi dzieie, iego ſporządzeniem ſię dzieie. A czy nie ſłuſznaſz przyiać mile, co Mądrość nieſkończona ordynuje.

III. Nic mię nie potyka z po-

rządu Boskiego, coby nie
 było ná moje dobro, choćby też
 y Pan Bog y noż wziął w rękę,
 áby mię nim przebił, pewien ie-
 stem, żeby ręką iego świętą
 ferce kierowało; á to ferce iest,
 ktore się we mnie nie wymo-
 wnie kocha: nie chcę tedy, nic,
 tylko co on chce: nie będę wię-
 cey narzekał ná gorąco, álbo
 ná zimno, ná strátę rzeczy iá-
 kiej, ná chorobę, &c. álbowiem
 wszystkie te rzeczy mienia, ist-
 ność y naturę swoię, przez rę-
 ce Boskie przechodząc: co świat
 zowie nie pogodą, utrąpieniem,
 frasunkiem; iest zyskiem, szczę-
 ściem, y łaską, z Nieba zesła-
 ną: gdy kto uwája, że to z opá-
 trzności Boskiej pochodzi.

*Wyrzecz się woli własney, á proś
 Pána*

*Pána Boga, áby wola iego zázwsze
się pełniła nád tobą.*

Ita Pater, quoniam sic fuit
placitum ante te. *Math. II.*

*Nie przeczę temu Oycze moy,
álbowiem ta jest wola twoia.*

Ille placet Deo, cui placet
Deus. *S. August.*

*Ten się Bogu podoba, ktoremu się
wyroki Boskie podobaią.*

XXIV. DNIA.

O ufności w BOGU.

I.

CZłowiek zdrowia swego po-
wierza Doktorowi, sprawy
swoje Juryście, życia własnego
(ieżeli wzroku nie ma) chłopcu,
á czasem y psu biednemu: á opie-
rać się y zbraniać będziemy, że-
by námi Pan Bog nie rządził y
nie kierował? F4 II.

II. Staranie opatrności Boskiej ná tym świecie, ściąga się náwet y ná mrowki, y ná komory: Czegoż się tedy bać máia, duſze, ná wyobrażenie Boskie ſtworzone, y Krwią Chryſtuſową odkupione? Pan Bog karmi y odziewa niewiernych, ktorzy go nie znáia; dobrodzieyſtwa ſwoie hoynie rozdáie miedzy niezbożnych, ktorzy bluźnią Imię Jego ſwięte, czegoż nie uczyni dla Chrzeſćcian, ktorzy go chwala, y miłuią ſerdecznie?

III. Intereffom náſzym nierownie lepiej, że ſą w rękach Boskich, á nizeli gdyby były w náſzych właſnych: ſpuſćmy się ná Boga, wíſzak ieſt Oycem náſzym, y Mátką poſpołu. Miłość ktorą ma przeciwko dzieciom ſwo-

swoim, obowiązek iákiś kładzie ná niego, żeby miał stárání ko-
to nich. Przyobiecał byđź o-
brońcą, naszym, pewnie nam
dotrzyma słowa swojego, w
przod Niebo y ziemia zginą,
á niżeliby Pan BOG miał do-
puścić zginąć człowiekowi, u-
faiącemu w dobroci Jego.

*Posrzas serce twoie, á obacz
ieżeli masz iáka ufność ku Bogu?
iákiey godna dobroć iego, y zastu-
gi Chrystusowe.*

Deus meus est tu, in manibus
tuis sortes meæ. *Psal. 10.*

*Tyś ieś Bog moy, szczęście mo-
ie wręku twoich.*

Proijce te in eum non se sub-
trahet ut cadas. *S. August.*

*Wesprzyi się bezpiecznie ná Bo-
gu, nie umkniec się, żebyś się po-
walił.*

XXV. DNIA.

O Miłości Bożej.

I.
TAK się Pan DOG w nas z-
 kochał, że nam Syna swego
 jednego darował; y gdy by był
 miał co lepszego, nie omylnie
 by nas z tym potkał, A czy
 nie drogoż to zakupiona miłość
 nasza, kiedy za nią tak wiele
 wyliczono, Dobroć pomierna
 godna kochania; czemuż tedy
 dobroci nieskonczoney kochać
 nie mamy? czy dla tego że jest
 nieskończoną; przestaie byź
 miłą y przyjemną?

II. BOG mi przykazuje, że-
 bym się w nim kochał: á czy cięż-
 kież to przykázanie, kochać do-
 broć nieskończenie godną, wszel-
 kiey

kiedy miłości? rozkazuje mi, że bym się w nim kochał ze wszystkiego serca moiego, a czy siłaż to dárować serce tak małe Pánu nieogarnionemu? ále y to wiemy, że kto winien wszystko, nic sobie nie zostawuie: którakolwiek tedy część Bógu udzielię, ieżeli mu całego siebie nie dam, ieszczem mu długu nie wyptacił.

III. Gdyby się wieczność mogła skonczyć, nie dosyćby piekła (według zdania samychże czartow) do dostąpienia łaski miłości Bożej? nie masz żadnego między potępionemi, któryby się za szczęśliwego nie miał, gdy by po nieskończonych wiekach, w ustáwicznych mękach przepędzonych, mógł jeden Akt uczynić

czynić miłości Bożey? á iá mo-
gę kochać Boga bez pracy, by-
lem sam chciał, gdy tedy mogę,
á nie czynię, gorszego coś po-
pełniam nád samo piekło.

*Wyrzecz się wszelakiey inney
miłości, krom miłości Boga Stwor-
ce swoiego; staray się w/zysknie-
mi siłami, ábyś go kochał náde-
wszystko.*

Si charitatem non habuero,
nihil sum. 1. Corinth. 13.

*Jeżeli miłości Bożey nie mam,
zá nic ieśtem.*

Si ámare pigebat, redamare:
non pigeat. S. August.

*Jeżelić ciężko było kochać się
w BOGU, niżeli się w tobie zá-
kochał, niechci teraz lekko przy-
chodzi, odebrawszy ták wiele zná-
kow miłości iego.*

XXVI DNIA

O Miłości Pana Chrystusa.

Niemasz nic tak drogiego kupionego na świecie, iako dusza moja, ponieważ żywot swoy BOG dał za nią: zażytem był na piekło, czarci y wszystkie stworzenia, wołały o pomstę za grzechy moje; lecz Chrystus Pan nie oglądając się na te głosy, samego tylko serca swojego słuchał, które się za mną przyczyniało: y tak zmiłował się nademną, wylawszy do ostatniey krople Krew swoię, na odkupienie dusze moiey. Dla czego lubobym nie należał do BOGA Stworzyciela moiego, należałbym do JEZUSA Chrystusa
Od-

Odkupiciela moiego, przynáymniej tedy powinienem mu bydź wdzięczen ták wielkiego dobrodzieystwa; y ieżeli mu nie oddaię żywota zá żywot, miłość zá miłość winienem mu wzáiemnie.

II. Rzucę plu kość ogryzioną, áliści on zá to kocha się we mnie, łási się, pogłáda ná mié. Chrystus JEZUS dáie mi łáskę swoię, Krew swoię przenáydroższa, zástugi swoie, wszystkie skárby, á ták to przyimuję, iákoby z powinności wszystko czynił dla mnie? Náucz się od bestyi powinności twoiey dufzo niewdzięczna y nie-ludzka. Pies twoy niech będzie mistrzem oraz y sędzią twoim. Jeżeli iego przyktád nie
ná-

nápráwi serca twego, gorzsaś y nieczulsza, niżeli bestya nierozumna.

III. Ták skłonne mamy serce do kochania przyiaciół nášzych, tákeśmy wdzięczni uczynności y dobrodzieystw od nich odebránych. Y tákże dla samego tylko Chrystusa Pána kámienne y niewdzięczne serce mieć będziemy? A ktoż z przyiaciół nášzych zá nas umarł ná krzyżu.

Proś Chrystusa Pána samego, żebyś się mógł w nim kochać, gdyż tego bez łaski iego uczynić nie możesz.

Si quis non amat Dominum Jesum, fit anathema. *1. Corinth. 16.*

Kto się nie kocha w Pánu Jezusie, niech będzie przeklętym.

Si

Si totum me debeo pro me
facto, quid addam pro refeito,
& refeito, hoc modo. *S. Bern.*

*Jeżeli już powinien BOGU
całego siebie, za to: że mię stwo-
rzył? coż mu dam za to, że mię
odkupił? á odkupił sposobem tak
wybornym.*

XXVII. DNIA.

O Miłości bliźniego.

I.
CZłowiek, który bliźniego
nie kocha, nie może rzecz
práwdziwie, że BOGA miłu-
ie: cokolwiek dobrego czynie-
my za nic to, jeżeli Bráci nie
kochamy, Męczeństwo nawet
obrzydliwe jest przed Bogiem
bez miłości bliźniego.

II. *To jest Przykazanie moje,*
mo-

mowi Zbawiciel nasz. *A żebyście się kochali w sobie tak, iakom iá się w was kochał.* Luboby ludzie nie mieli nic w sobie godnego kochania, krom tego, że się w nich Pan Chrystus kocha, czy nie dosyć by było obowiązku ná nas, żebyśmy się w nich serdecznie kochali: názbyt musimy byđź nieużytemi, ieżeli się nie kochamy w tych, w których się tak bárzo Pan Chrystus rozmiłował.

III. A czy kocham się tak we wszystkich ludziach, iako się Pan Chrystus we mnie kocha? to iest tak dálece, żebym był gotow dać dośtatki moje, y żywot własny dla ich záchowania, o iák rzadka teraz taka rezolucya! á przecię ta iest á nie

inſza Chryſtufa Pána, y wſzyſt-
kich prawdziwych Chrzeſcían.

*Wzbudź w ſobie miłość przeci-
wko tym w których ſię Zbáwiciel
naſz tak bárdzo kocha ; á poſta-
now ſobie mocno, nigdy nic nie
czynić, coby było przeciwko miło-
ſci bliźniego.*

Qui diligit proximum, legem
implevit. Rom. 13.

*Kto kocha bliźniego ſwego, wy-
pełnił przykázanie Boże.*

Dilectio ſola discernit inter
filios Dei & filios diaboli. S.
August.

*Sáma miłość różnicę czyni mie-
dzy ſynámi Bożymi, á ſynámi czar-
towſkiemi.*

XXVIII. DNIA

O Miłości Nieprzyjaciół.

I.

Młkość tak jest właściwa stánowi Chrześciańskiemu, że nawet y nieprzyjaciół nászych powinniśmy kochać. Chrystus Pan dał nam tego przykład y przykázanie, á nam trudno się będzie zdało pełnić wolą Jego? On odpuszcza śmierć swoię, tym ktorzygo krzyżowali, á my lekkiey krzywdy nie odpuścimy Bráci nászey?

II. Nie naydzie ta Dusza miłosierdzia, ktora niechce odpuścić. Pan BOG nam odpuści tym sposobem, iáko y my drugim odpuszczamy. Chrześcianin, ktory się myśli mścić, sam się po-

G2

tępia

tępia uſty włáſnemi, ile rázy mowi: *Oycze náš.* Potrzeba koniecznie byſmy ſię álbo kochali w nieprzyiációłach nášych, álbo żebyſmy ſamych ſiebie nienáwidzili.

III. Kiedy ſię dway Chrzeſciánie nienáwidza, y wádzá, między ſobá, zdátoby ſię, że nie ſą jedney wiáry; álbowiem ktoby rzekł, że oſoby ktore ná ſię pátrzyć nie mogą, á przecię do jednegoż Ołtarza chodzą, iednegoż pokármu Duchownego záżywają, nie wierzą, że ieſt Niebo, y nie ſpodziewają ſię bydź w nim poſpołu ná wieki? Nie godzi ſię nikogo mieć w nienáwiſci, krom czartow przekłetych: y ſamych to tylko potępionych rzecz ieſt, mieć w zá-
iemną

iemną nienáwiść. Nie masz znáku większego, że kto jest skázanym do piekła, iáko kiedy nie chce odpuścić. Dusza, która tę wáde ma do siebie, bliska jest wiecznego potępienia.

Uklękni przed Crucyfixem, y roztrząśni serce twoie, á iezeli w nim poczujesz nienáwiść iáka przeciwko komu, poczerpniey z RAN Chrystusowych miłości pełnych, miłości przeciwko každemu.

Qui odit fratrem suum, homicida est. 1. Joan. 3.

Ten który bráta swego nienáwidzi, męzoboyca jest.

Vindcari vis Christiane, non dum vindicatus est Christus.
S. Augustinus.

Mścić się myślisz, będąc Chrześcianinem, á śmierć Chrystusa

Pána (ktorey ty przyczyną iesteś)
jeszcze nie zemszczona.

XXIX. DNIA.

O Náśladowaniu Chrystusa Pána.

I.
Pierwszy człowiek zginął,
 chcąc być podobnym Pánu
 Bogu: wszyscy zaś inni ludzie,
 nie mogą być inaczey zbawie-
 ni, tylko stáiąc się podobnym
 Synowi Bożemu. Chrystus Pan
 stáiąc się człowiekiem, stał się
 wizerunkiem, naszym, ábyśmy
 wyrázili ná sobie podobieństwo
 Jego. A ponieważ jest głową
 wszystkich przeznaczonych do
 Nieba, jest to znak potępienia,
 nie być mu podobnym.

II. Ták się pilno uczemy po-
 stępkow świeckich, y z ták wiel-
 ką

ka, chciwością, przeymuiemy
mody, albo obyczaje, ktore u
drugich widziemy, a ná zycie
Chrystusa Pána całé nie pámię-
tamy. Dworzanie zwykli cwi-
czyć się pátrząc ná swego Pána.
Filozof ieden miał uczniow kto-
rzy go náśladowali, w samych
náwet przynodzonych wystę-
pkach: a my nigdy nie myślemy
(iákby przynależáło) o násla-
dowaniu Syna Bożego! Jáki to
nam wstyd, żeśmy ieszcze y
kroku nie uczynili w náślado-
waniu onego: ale y iemu nie
mnieysza hańba, iż idąc przed
námi, nie ma ktoby szedł zá
nim.

III. Coż rzekę w dzień sądu
Bożego, kiedy mię będą exa-
minować, ieżelim podobien do

wizerunku moiego: kiedy zwrzucą życiu moiemu, żywot JEZUSA Chrystusa: nadejności moiey, pokorę Jego; pieśzcotom, Rány Jego; popędliwości moiey, cichość i skromność Zbawiciela moiego. Strąszydło to jedno byđź Chrześcianinem, á nie żyć po Chrześciańsku, byđź ochrzczonym, y oraz niewolnikim czartowfskim; szczyć się znakiem Krzyża Świętego, á służyć światu y ciáiu? potrzeba tedy koniecznie, żebym odrzekł się chrztu y Chrystusa Pána, álbo náśladował żywota y cnot Jego. Żywot Chrześcianina nie jest nic inżego (ktoby go chciał dobrze opisać) tylko náśladowaniem Chrystusa Pána.

Obacz ieżeli jest w tobie podobień-

bieństwo iákie, do Syna Bożego, 3
to iezeli pátrzać ná postępkí twoie,
moga ludzie poznać, żeś iest U-
czniem Chryśtufowym.

Magister sequar te quocunq;
ieris. Matth. 2.

Náuczycielu moy poydę zá tobę,
gdziekolwiek się obrócisz.

Sine causa sum Christianus, si
Christum non sequor. S. Bern.

Nádaremno zowie się Chrześciáni-
nem, iezeli Cbrystusa nie náśladuie.

XXX. DNIA.

O Nábożeństwie ku Náyswiętszey
P A N N I E.

I.

TEn, ktory nie iest nábożnym
ku Náyswiętszey PANNIE,
w wielkim niebepieczestwie
zostáie zbáwienia swoiego, odehy-
muie álbowiem sobie sposob sku-
teczny

teczny otrzymania prawdziwey pokuty, y łask potrzebnych do życia dobrego y izczęśliwey śmierci. Czegokolwiek Náyśw: PANNĄ żąda od Syna swoi ego, ząwŹsze otrzymuie; nie może iej nic odmowić Chrystus Pan, maiać od niey (ile człowiek) żywot y wszystkie mácierzyńskie stárania, gdy ná tym świecie przemierzkiwał: czemuż tedy nie bierzemy się do tey Pánnny, czemu pod opiekę nie garniemy? onać to ie st: Mátka miłosierdzia, pociecha utrapionych, ucieczka náywiększych grzesznikow, byle o pokucie myślili.

II. Lecz kto chce mieć Náyśw: Pánnę zá Pátronkę, y bydź prawdziwie nábożnym ku niey, trzeba żeby się osobliwie stárał aby Syna

Jey

Jey więcey nie obrażał, á zwłazcza grzechami śmiertelnemi. A iákoż ma wnosić proźbę swoię zá tym do Syna swoiego, który go dobrowolnie y ták wiele rázy znowu ná Krzyżu przybiia grzechami swoiemi, á poniechać ich niechce. Zá takim się Náýświęt: Pánna przyczynia do Syna swoiego, który z grzechow swoich powstać prágnie, tego dźwiga, który z tey toni wybrnąć zámyśla: Bárdziej się Náýświęt: Pánna brzydzi iednym náymnieyszym grzechem, á niżeli śmiercią náyokrutnieyszą: á iáko się iey podobać mamy, dopuszczaiąc się tego, co u niey iest w ták wielkiej nienáwiści.

III. Tákiest skuteczna proźba Náýświęt: Pánny u Syna swoiego,

go, że nie masz przykładu, áby kto będąc do niey prawdziwie nábożnym, nie miał poprawić żywota swoiego: Náywięksi Święci nábożni byli ku Náyswięt: Pánnie, iáko to S. Bernard, S. Anzelm, S. Dominik, S. Jácek, y innych ták wiele, y dla tego Świętymi zostáli, że nábożni byli ku Náyswięt: Pánnie. Chrystus Pan umierając ná Krzyżu, oddał káżdego z nas (w ofobie Jána S.) w opiekę Mátki swoiey Náyswięte mówiąc, *O to Syn Twoy*. Stáraymy się tedy, żebyśmy byli godni zwać się, y bydź Synami Náyswięt: szey Pánny, żyjąc w niewinności y czystości, iáko ona żyła.

Obacz ieżeliś nie tego był do tad zdania, że wszystko Nábozeństwo ku Náyswięt: Pánnie ná tym szczegulnie

gulnie zawiść, Koronkę mówić, Soboty suszyć &c. á tym czasem pozwalać sobie grzeszyć według upodobania; á poprawiać błędu tego, bierz mocne przedsięwzięcie náde wszystko Syna Jey kochanego więcey nie obrażać; potym dopiero Koronkę, álbo inną iáką Modlitwę przez cały żywot codziennie do niey mawiać; to czyniąc możesz mieć mocną nádzieię zbawienia twoiego.

Dominare tu nobis & Filius,
Lucæ. 8.

Panuy ty nam wespól z Synem
twoim?

O Nomen MARIA, sub quo
nemini desperandum est. S. Au-
gust.

O słodkie Imię MARYA, pod
ktorym ktokolwiek zoślacie, nie ma
nádzieiei trącić zbawienia swiego.

XXXI. DNIA.

O Zárliwości w służbie Bożey.

I.

BAdźmy tak gorliwemi o rzeczy Boskie, iáko Pan Bog jest o násze. Prácuymy z taką ochotą około zbáwienia nášzego, z iáką on sam prácuie koło niego. Cokolwiek ná tym świecie spráwuie, dla doskonałości dufz nášzych, to czyni. Wszystkie żądze ferca iego, wszystkie pieczołowánia y opatrności y áfekty, ktore miłość iego Boska w sobie zámyka, ściągają się ná poświęcenie dufz nášzych. Jáki tedy wstyd dufzy oziębłey pámietając ná to!

II. Ktoby chciał dać zdanie swoje o Pánu Bogu, pátrząc ná oziębłe usługi násze; rzekłby że
nie

nie godzien aby mu sluzono, y ze zaplata ktora nam gotuie, jest to cos blahego bardzo. Coz sie moze rozumiec o Panu, ktoremu sludzyladaiako y nie ochotnie sluzą? ile razy rzecz iaka, ktorey P. Bog po nas potrzebuie, leniwo y niedbale odprawuiemy; hańbę mu zadaiemy y oslawiamy sluzbę Jego. O iakie nieszczęście takiego człowieka; ktory dzieło Boskie oziębly y poziewaiąc odprawuię.

III. Náymnieysza sprawka czyniona dla Boga w więkzey tyśiąc razy ma bydź cenie, a niżeli Królów y Pánów wielkich. Jezeli się tak bárdzo stáramy o odwágę pracuiąc dla próżności; czegobyśmy nie mieli dokazować pracuiąc dla wieczności? Ci ktorzy diabłu y światu sluzą, w niczym sąmych

mych siebie nie ochraniaią, nie się im nie przykrzy, nie utyskuia, nigdy ná žádná, dolegliwość. A czy nie godzien Chrystus Pán tego, co ludzie dla diabła czynia, czy lepszé piekło, niżeli Niebo. Ah nie! Od tego czasu piekło będzie szkoła, moia. Kochać Boga, tak iáko potępieni nienáwidzą: służyć mu iáko ludzie światu y diabłu słuza, czy ná zbyt że to?

Uważ iákim sposobem służyysz Pánu Bogu, obacz w ktorych spráwach niedbale się zachowuiesz, á doday sobie serca, ábys mu ná pozym służył, tak iákoś powinien, tak wielkiemu Pánu.

Spiritu ferventes Domino
servientes. Rom. 12.

Słuźmy z żarliwością ná usługę Bożey zostaiac.

Qua-

Quales impetus habebas ad mundum, tales habeas ad Artificem mundi. *S. August.*

Z iáką ochotą ubiegateś się do świata, z taką teraz ubiegay się do tego, który świat stworzył.

A K T Y

*Ktore trzeba czynić, niżeli kto
zacznie czytać Uwagi
wzwyż pomienione.*

A K T

Wiary y Ukłonu.

PAnie Boże moy, wierzę mocno, żeś wszędzie obecnym: á osobliwie ná tym mieyscu, oddać pokłon, który przynależy Máiestátowi twemu Świętemu.

A K T

Skruchy.

PAnie Boże moy, żáłuję ser-
H de-

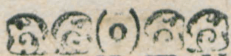
decznie żem cię Boga moiegó
 obráził; brzydę się wszystkiemi
 grzechami moimi, dla miłósci
 twoiey; mam státeczną wola, y
 postanowiony umysł, więcey ni-
 gdy nie grzeszyć, zá pomocą
 łáski twoiey świętey; o która
 Cię gorąco proszę.

A K T

Proźby.

Prozę cię Pánie Boże moy,
 przez mękę Syna twoiego
 Pána nášzego JEZUSA Chry-
 stusa, spuść iskerkę łáski twoiey
 ná serce moie, ábym z tych Uwag
 táki odebrał pożytek, iáki ty
 wiesz bydź potrzebny zbáwie-
 niu duszy moiey.

AKTY



A K T Y

*Ktore trzeba czytać po
Uwagach.*

A K T

Dziękczynienia.

DZiękujęć Pánie Boże moy za
wszystkie łáski otrzymane
przy używaniu prawdy Ewange-
lii Świętey, y za dobre myśli kto-
reś náchnął do serca mego.

A K T

Ofiary.

OFiarujęć Pánie Boże moy, to,
com postanowił w sercu mo-
im, uznáwszy prawdę, ktoreyem
się doczytał w tych Uwagach.

A K T

Proźby.

Proszę cię Pánie Boże moy,
oświeć y umocnić duszę mo-
ie łáską twoią, ábym popráwił

H2

ży-

żywota moiego, y dotrzymał tego. com u siebie postanowił dnia dzisieyszego.

Náwrocenie Dusze do Boga.

Podnieś się Duszo moia, ku **BOGU** Stworcy twoiemu, á nieodwłaczay y iednego momentu náwrocenia twego. Czásu przeszłego iuż nie masz, przyszły nie iest w twoi y mocy, terażnieyszy tylko, twoim możesz názwać, ále y ten w iednym tylko záwiśi momencie, któryć iest dány, ábyś Pánu Bogu służył, y ná wieczność sobie zárobił. Poymiey dobrze te słowa; *Bog. Moment, Wieczność; Bog* który ná cię patrzy, *Moment* który cię dobiega, *Wieczność* ktora cię czeka: *Bog* który iest wszystkim, *Moment* który iest niczym, *Wieczność* kto-
 rać

AKT

rać oddaie wszystko, álbo odbie-
ra ná wieki. *Bog* ktoremu tak lá-
dáiaako służyysz, *Moment* którym
tak źle száfuiiesz, *Wieczność* kto-
rą ná niepewny los y omylne
szczęście podaiesz.

*O Boże! o Momencie! o Wieczno-
ści!* o Boże moy! serce moje zmie-
rza do ciebie, prágnie ciebie, szu-
ka ciebie, ábyć się oddało, ábyć
się podobáło, áby się tobą nápeł-
niło.

Supplikuię tedy do Máiestátu
twego, ábyś ie uznał zá twoie,
grzech z niego wypędził, áfekt
ku rzeczom stworzonym wyni-
szczył, y zbytnie kochanie same-
go siebie: ábym ci tak wiernie słu-
żył káždego momentu życia mo-
iego, żebym był godzien prze-
mieszkiwać z tobą ná wieki, A.



R E G E S T R

ROZDZIAŁOW.

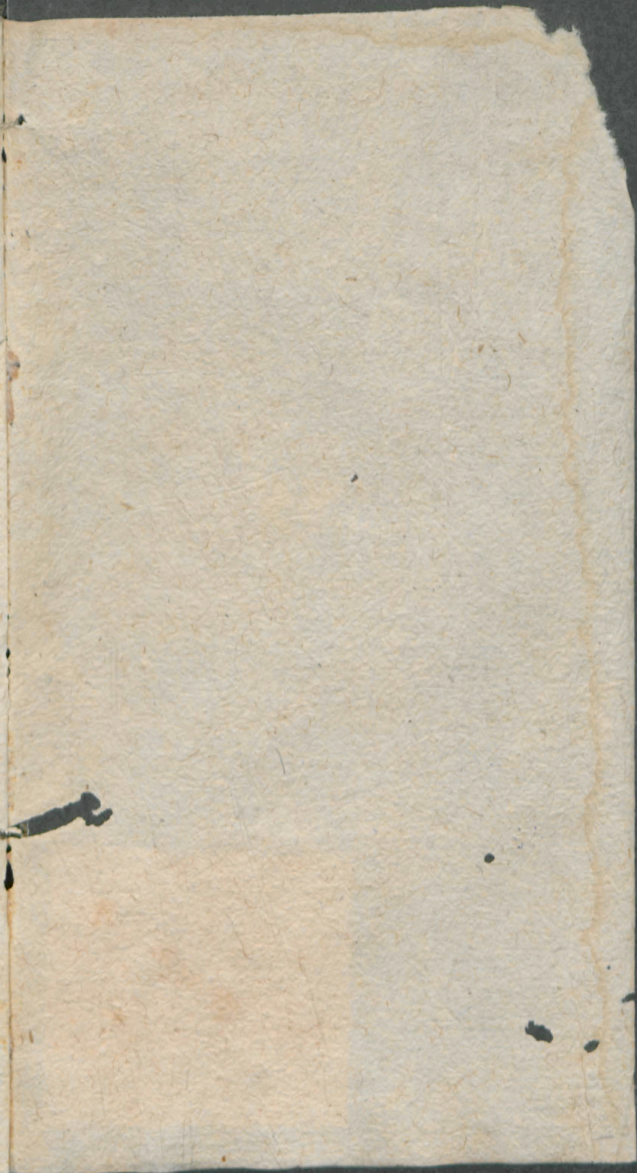
<i>Krótka nauka o Rozmyślaniu.</i>	3.
<i>I. Dnia, O Wierze,</i>	- 16.
<i>II. Dnia, o Ostatecznym Końcu Człowieka,</i>	- - 19.
<i>III. Dnia, O wzgardzie świata,</i>	21.
<i>IV. Dnia, O śmierci</i>	- 25.
<i>V. Dnia, o Sądzie ostatecznym</i>	28.
<i>VI. Dnia, o Piekłach,</i>	- - 31.
<i>VII. Dnia, o Wieczności mąk Piekielnych,</i>	- - 34.
<i>VIII. Dnia, o Niebie,</i>	- 37.
<i>IX. Dnia, o przytomności Bo- skiej,</i>	- - - 40.
<i>X. Dnia, O stáraníu koło zbá- wienia</i>	- - - 42.

- XI. Dnia, o Brzydzeniu się grze-
 chem - - - 47.
 XII. Dnia, o pokucie - - 50.
 XIII. Dnia, O nie odwłocznym
 nawróceniu się do Boga, 53.
 XIV. Dnia, o Respektach Ludz-
 kich, - - - 56.
 XV. Dnia, o Niedowierzaniu fa-
 memu sobie. - - 59.
 XVI. Dnia, O száfowaniu Łásk
 Bożych, - - 62.
 XVII. Dnia, O száfowaniu Czá-
 sem. - - - 65.
 XVIII. Dnia, o Używaniu Sákrá-
 mentow, Świętych, - 68.
 XIX. Dnia, o Mszy Świętey, 71.
 XX. Dnia, o Jáłmużnie, - 74.
 XXI. Dnia, O złym y dobrym
 przykładzie, - - 78.
 XXII. Dnia, o Cierpieniu, - 81.
 XXIII. Dnia, o stosowaniu się do
 woli Bożey, - - 84. .
 XXIV.

XXIV. Dnia, o ufności w Bogu,	87.
XXV. Dnia, O Miłości Bożey,	90.
XXVI Dnia, O Miłości Pana Chrystusa,	- - 93.
XXVII. Dnia, O Miłości Bli- źniego,	- - - 96.
XXVIII. Dnia, O Miłości Nie- przyjaciół,	- - 99.
XXIX. Dnia, o Násładowaniu Chrystusa Pána,	- 102.
XXX. Dnia, o Nábożeństwie ku Náyświętszey Pánnie,	105.
XXXI. Dnia, O Zárliwości w służbie Bożey,	- - 110.
Akty Potrzebne.	- - 113.

BIBLIOTEKI
 SEMINARIUM
 SANDOMIANSKIEGO







00042574

